

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 260).

Nowsze rządy świeckie są bardzo obfite w prawa, tak że w tym labiryncie praw ledwie się znaleźć można. Pewne małe państewko w Niemczech uszczęśliwiło swych poddanych od roku 1867 do 1874 nie mniej jak 2700 prawami. Tymczasem Jezus Chrystus dał wszystkim narodom całego świata dwa tylko prawa: “Będziesz miłował Pana Boga z całego serca twego, z całej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich, — a bliźniego twego, jak siebie samego.“ Dobrym przewodnikiem, jak znaleźć się w tym labiryncie praw świeckich, jest nam święty Achacy, Biskup Antyocheński. Dla swej pobożności i troskliwości o wiernych, których od uwiedzenia statcznie zachowywał, zwano go powszechnie dobrym Aniołem; żył on podczas prześladowania nakazanego przez cesarza Decyusza. Starosta Marcyan kazał go przed sobą stawić, aby go do bałwochwalstwa nakłonić. Achacy stanął przed nim bez obawy, dnia 29 marca roku 251, a wtedy wszczęła sie pomiędzy obydwoma godna pamięci następująca rozmowa.

Marcyan: Ponieważ żyjesz pod prawami rzymskiemi, powinieneś też cesarza szanować.
Achacy: Któż więcej szanuje i miłuje cesarza, jak chrześcijanie? Ustawicznie modlimy się za niego, aby długo żył, aby narodem mądrze i łagodnie rządził, a przede wszystkiem, aby za czasów jego rządów pokój panował. Modlimy się także i za wojsko i za szczęście całego państwa.
Marcyan: Bardzo mi się to podoba; ale aby cesarz o twem uszanowaniu jeszcze się więcej przekonał, pójdźmy obaj i pokłońmy się bogom.
Achacy: Mówiłem ci już, iż się za cesarza modlę; jednakże większych ofiar monarcha od nas wymagać nie może, gdyż my chrześcijanie tylko prawdziwemu Bogu się kłaniamy i Jemu tylko cześć i chwała się przynależy.
Marcyan: Powiedz mi, coż to za Bóg, do którego sie modlisz, abyśmy także mogli Mu złożyć ofiarę.
Achacy: Ach, z całego serca życzę ci, abyś mego Boga poznał i dowiedział się, że On jedynie jest prawdziwym Bogiem.
Marcyan: Powiedz, jak się nazywa.
Achacy: Jest to Bóg Abrahamów, Izaaków i Jakubów.
Marcyan: Czy to są imiona bogów?
Achacy: Nie, to są imiona tych, do których niegdyś przemawiał, i którym dał zbawienie. On jest jedynie prawdziwym Bogiem, Jego bać się winniśmy.
Marcyan: Cóż On za jeden? Achacy: On jest Najwyższy, który ma Swój tron nad Cherubinami i Serafinami.
Marcyan: Cóż jest Serafin?
Achacy: Sługa Najwyższego, który stoi u Jego tronu.
Marcyan: Cóż za zwodnicza mądrość cię łudzi! Porzuć owe niewidzialne istoty, a pokłoń się bogom, na których możesz

patrzeć oczyma.
Achacy: Coż to są za bogi, którym każesz mi składać ofiary?
Marcyan: Apollin, który nas ratuje od morowego powietrza i od głodu, jako też świat cały oświeca i nim rządzi.
Achacy: Jakto, ten Apollin miałby być bogiem, który się nawet dziewczynie dał oszukać? Temu Apollinowi mam składać ofiary, który się uczył mularstwa, aby wznieść mury miasta, a nawet był pasterzem bydła? Możebyś chciał, abym ofiary składał Eskulapowi, a może nawet Wenerze? Nie, tego nigdy nie uczynię, choćby mnie to miało życie kosztować. Bogom, którymi się brzydzę i pogardzam, kłaniać się nigdy nie myślę i nie będę, są to bowiem bogowie, których nie można naśladować bez narażenia się na karę.
Marcyan: Wiem, że to jest zwyczajem wymyślać i spotwarzać naszych bogów, przeto rozkazuję ci, abyś poszedł ze mną do świątyni Jowisza i Junony, i pospołu ze mną złożył ofiary.
Achacy: Jakto, mam składać ofiary człowiekowi, który leży na wyspie Krecie pochowany? czyż on zmartwychwstał?
Marcyan: Ofiaruj, albo umrzesz!
Achacy: Tak jakty, postępują zbójcy, gdy w górach napotkają podróżnego. Pieniądze albo życie, to jest wszystko, czego żądają. Wtedy nie można się długo namyślać, tylko uledz przemocy. Ty tak samo sobie postępujesz; pozostawiasz mi tylko wybór między zbrodnią a śmiercią. Ja tymczasem nie boję się niczego. Prawa karzą cudzołożników, złodziei i morderców; jeślim takie zbrodnie popełnił, sam się osądzę, zanim ty się spodziejesz. Ale jeśli mam być karany śmiercią tylko za to, że wyznaję jedynie prawdziwego Boga, to tu nie jest prawo, które mnie sądzi, lecz samowola sędziego. Niema więc dla ciebie tłómaczenia, albowiem napisano jest: „Każdy będzie osądzonym, jak sam sądził.“
Marcyan: Ja tu nie jestem na to, abym sądził, lecz abym przymuszał.

Achacy: Ja zaś otrzymałem rozkaz, abym się mego Boga nie wyparł. Jeśli ty jesteś posłuszny człowiekowi, który śmierci jest podległym i jutro może stać się pastwą robactwa, o ileż więcej muszę czynić, co mi najwyższy Bóg nakazuje, którego potęga jest nieograniczoną i wieczną, i który powiedział: „Kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego i Ja się zaprę przed Ojcem, który jest w Niebiesiech.“
Marcyan: Ponieważ już dawno życzyłem sobie poznać wasze błędy i wasze nauki, przeto twe zeznania bardzo się przyczyniają do mego pouczenia. A więc według twego mniemania Bóg ma Syna?
Achacy: Prawdziwie tak jest.
Marcyan: I któż to jest ten Syn Boży?
Achacy: Słowo łaski i prawdy.
Marcyan: Czy to Jego Imię?
Achacy: Tyś mnie się nie pytał o Jego Imię, tylko o Jego potęgę.
Marcyan: A więc powiedz, jak Mu Imię.
Achacy: Jezus Chrystus.
Marcyan: Z której niewiasty zrodził tego Syna?
Achacy: Bóg nie zrodził Swego Syna na sposób ludzki. Adama, pierwszego człowieka, uczynił rękoma i tchnął w niego Swego Ducha i życie. Syn Boży, owo Słowo prawdy wyszło z Ducha i Serca Boga Ojca, jak napisano jest.
Marcyan: Czy Twój Bóg ma także ciało?
Achacy: Bóg sam się zna jedyny; my oczyma naszemi widzieć Go nie możemy, ale wielbimy Jego potęgę i chwałę.
Marcyan: Jeśli wasz Bóg nie ma ciała, to też nie może mieć serca, ani rozumu.

Achacy: Mądrość nie pochodzi ani z ciała, ani z Jego członków, lecz jest daną od Boga. Rozum i ciało są zupełnie różne, odrębne pojęcia.

Tu Marcyan zwrócił swą teologiczną rozmowę na co innego, mówiąc: „Oto Montaniści[1] są ludzie religijni, a jednakże z nami bogom ofiarują. Zrób tak samo, zgromadź chrześcijan i wyznaj z nimi religię cesarza; wiem, że masz wielki wpływ na lud i będzie ci na jedno skinienie posłusznym“.

Achacy: Chrześcijanie nie są mnie posłuszni, tylko Bogu; słuchają mnie, gdy im Słowo Boże głoszę, ale wzgardziliby mną, gdybym ich chciał czego fałszywego uczyć.

Marcyan: Wymień mi nazwiska chrześcijan, owych czarowników i wspólników twojej sztuki.

Achacy: Brzydzimy się czarami; czego przez modlitwę naszą dostępujemy, to mamy od Boga. Albo czyż to nazywasz czarami, że nieraz wasze bogi jednem jedynem słowem kruszymy? One bowiem nie są bogami, boście je sami zrobili. Gdyby rzeźbiarz nie miał kamienia, a kamień rzeźbiarza, to skądbyście wzięli waszych bogów? Jestże to rozumnie sfabrykować sobie posągi, a potem ich się bać i ich uwielbiać? My chrześcijanie nie obawiamy się boga, któregośmy byli sami zrobili, lecz Pana, który jako Bóg, nas stworzył, jako Ojciec nas miłuje i jako dobry Pasterz wybawił nas od potępienia wiecznego.

Marcyan: Już ci powiedziałem, że masz mi wymienić imiona swych chrześcijan, bo jeśli nie, to straszliwie za to odpowiesz.

Achacy: Moje imię i imiona ze mną uwięzionych znasz przecież: jestem Achacy, — Biskupowi z Toja imię Piso, a drugiemu kapłanowi imię Meander. Imiona reszty chrześcijan stoją zapisane w księdze żywota w Niebie; nie spodziewaj się wiele dokazać, gdyż nas jest tak wielu, a już ja sam zdołałem cię zmieszać. Czyń, co ci się podoba: Biskupa zabić możesz, ale jego Kościoła — nie!

Na tem skończyła się rozmowa. Marcyan kazał odważnego wyznawcę i gotowego z odpowiedzią obrońcę swej sprawy odprowadzić do więzienia, a sam obszerny i dokładny protokół posłał cesarzowi z zapytaniem, co ma dalej z Achacym uczynić. Cesarz Decyusz z wielkim zajęciem przeczytał cały protokół i szlachetny zapał, odwaga i trafne odpowiedzi Biskupa tak mu się spodobały, że głośnym wybuchnął śmiechem. W tem wesołem usposobieniu wydał rozkaz, aby Achacego z więzienia natychmiast wypuszczono i więcej mu w sprawowaniu urzędu chrześcijańskiego Biskupa nie przeszkadzano.

Achacy żył jeszcze wiele lat, licznych pogan nawrócił i wiele uczynił cudów. Kościół grecki czci go dla jego nieustraszonej odwagi i gotowości poniesienia śmierci dla Jezusa jako Męczennika; w Kościele zachodnim zaś należy Achacy do czternastu świętych Przyczyńców.

Nauka moralna.

Święty Jan Ewangelista zaczyna swą Ewangelię od słów: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga.“ (Jan 1, 1). Słowo, o którem Jan święty mówi, jest Syn Boży, Jezus Chrystus, który przed wieki, z istoty Ojca jako Słowo wyszedł, czyli się narodził. Dlatego też Jezus Chrystus nazwany jest Synem Bożym. Jest On zatem współistotny Ojcu, najdoskonalszem podobieństwem Ojca, jest Bogiem, jest wiecznym, wszechmocnym, wszystkowiedzącym, wszędzie obecnym, najmędrszym, nieskończenie świętym, dobrym, sprawiedliwym, miłosiernym i

wiernym, jako i Ojciec. Zagodnie z świętym Janem wyznał święty Achacy publicznie, że Jezus, owo Słowo łaski i prawdy, wyszedł z Serca Ojca. — To jest artykułem Wiary świętej i tego, chrześcijaninie, trzymać się powinieneś. Wszędzie i zawsze powinieneś wierzyć i wyznać, że Jezus jest Synem żywego Boga, na której to wierze polega także życie wieczne, jak sam Chrystus powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: kto wierzy we Mnie, ma żywot wieczny.“ (Jan 6, 47). A na innem miejscu: „Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny: a kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, ale gniew Boży nad nim zostawa.“ (Jan 3, 36.).

Modlitwa.

Boski mój Zbawicielu, Panie Jezu Chryste, nigdy nie przestanę wierzyć i wyznawać, żeś Ty jest jednorodzonym Synem Bożym, choćbym za to moje wyznanie nawet życie miał położyć. Mając zaś żywą i niezłamaną wiarę, spraw miłościwie, abym zbawienia wiekuistego dostąpić raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który w społeczności z Bogiem Ojcem i Duchem świętym żyje i króluje w Niebie i na ziemi, po wszystkie wieki wieków. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 31 kwietnia w Tekui w Palestynie uroczystość św. Amosa, Proroka, którego najwyższy kapłan Amazyasz kazał powtórnie obiczować, a syn tegoż Ozyasz przebił mu skroń drągiem żelaznym; nawpół żywy zawieziony do swej ojczyzny, tamże umarł i złożony został w grobie swych przodków. — W Afryce śmierć męczeńska św. Teodolusa, Anezyusza, Feliksa, Kornelii i ich towarzyszy. — W Persyi męczeństwo św. Benjamina, Dyakona; z powodu iż nie chciał odstąpić od głoszenia prawdziwej Wiary, przeto powsadzano mu drzazgi za paznogcie a kołkiem nadzianym kolcami przebito jego ciało. Tak zakończył swe męczeństwo. — W Rzymie męczeństwo św. Balbiny, Dziewicy i Męczenniczki, córki Męczennika św. Kwiryna, którą Papież św. Aleksander ochrzcił; przetrwawszy zwycięsko walkę życia, została złożoną do grobu obok swego ojca przy Via Appia.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related